



Franz C o u r t h, *Bóg trójjedynnej miłości*, tł. M. K o w a l c z y k, Poznań: Pallottinum 1997, ss. 327 (Amateca; t. 6).

W serii „Amateca” wydawnictwa „Pallottinum” ukazał się kolejny podręcznik. Tym razem jego celem jest „wprowadzenie studentów w misterium Trójcy Świętej” Jego ujęcie jest kompromisem między przedstawieniem „klasycznych problemów teologii trynitarniej” a „nowszyimi dążeniem teologicznymi, które wiarę trynitarną ujmują w aktualnym kontekście, bez zbytniego zatrzymywania się na teologicznej tradycji” („Przedmowa”, s. 5). Warto przyjrzeć się jak te piękne i ambitne założenia zostały zrealizowane.

Podręcznik składa się z czterech części. W pierwszej, zatytułowanej „Bóg dzisiaj” autor stara się przedstawić współczesną debatę na temat istnienia Boga i możliwości rozumowego Jego poznania. Prezentacja ogranicza się do przytoczenia kilku stanowisk, stanowiących już klasykę w tej dziedzinie. W części drugiej pt. „Bóg Objawienia” zostały omówione biblijne świadectwa dotyczące obranego tematu. Kryterium ich doboru jest wiadome tylko autorowi, ponieważ czytelnikom tego nie ujawnił. Trzecia część została zatytułowana „Tradycja kościelna” W praktyce sprowadza się to do przedstawienia historii kształtowania się katolickiej nauki o Trójcy Świętej. Na historię tę składa się dość bogata tradycja patrystyczna, kilka orzeczeń soborów średniowiecznych i św. Tomasz z Akwinu. Część ta kończy się próbą systematyzacji tak ujętej historii nauki o Trójcy Świętej. Czwarta część oferuje „Spojrzenie całościowe” Składa się na nie przedstawienie kilku współczesnych poglądów na temat Trójcy Świętej. Są to nie tyle syntetyczne ujęcia poglądów popularnych obecnie teologów (tylko niemieckich?), ile bardziej charakterystyczne dla nich myśli na ten temat. Część tę zamyka krótki rozdział mający stanowić rodzaj syntezy („Bóg trynitarniej miłości”) i dwustronicowe podsumowanie („Logika i sens traktatu”). W duchu niemieckiej solidności warsztatowej podręcznik zamieszcza podstawową literaturę przedmiotu. Po każdym z rozdziałów został podany krótki wykaz artykułów i monografii poświęconych omawianemu zagadnieniu. Na końcu zamieszczono istotną bibliografię odnoszącą się do całego zagadnienia.

Lektura przedstawionego traktatu prowokuje do dyskusji. Już sam schemat podręcznika skłania do postawienia pytań. Zasadnicze brzmi: gdzie w proponowanym ujęciu kompromis, o którym mowa we wstępie? Istotny rdzeń książki stanowi przedstawienie „teologicznej tradycji”, czyli historii kształtowania się katolickiej nauki o Jednym Bogu w Trójcy Świętej.

Tradycja ta jest bardzo bogata i w podręcznikowym ujęciu jej prezentacja musi być ograniczona oraz selektywna. Nad prezentacją tematu zaproponowaną przez Courtha można dyskutować. Nie można jednak nie zauważyć, że miejscami jest ona nadzwyczaj syntetyczna, co nie jest zaletą podręcznika. Zdziwienie muszą też budzić stwierdzenia, których obecność w książce aspirującej do rangi podręcznika trudno usprawiedliwić. Przykładem może być: dowodzenie niby patrystycznych koncepcji przy pomocy Tomasza z Akwinu (s. 56); uczynienie z Orygenesza poprzednika Ariusza (s. 15); kreowanie Laktancjusza na autorytet teologiczny (s. 73). W całej prezentacji zauważa się też istotną lukę. Brakuje w niej przede wszystkim współczesnej wykładni, jaką można znaleźć w *Katechizmie Kościoła katolickiego* i w nauczaniu papieskim. Można się tylko domyślać powodów tego zauważalnego przemilczenia, ale już choćby z tego powodu trudno uważać książkę Courtha za współczesny podręcznik teologii dogmatycznej.

Pozostając przy formule podręcznika warto zapytać, dla kogo jest on przeznaczony. Sposób prezentacji problematyki i terminologia tam stosowana zdaje się zakładać potrzebę dość solidnego przygotowania z teologii. W prezentacji tematu Autor wymaga od czytelnika znajomości szerokiego kontekstu (por. s. 148 i włączenie tematu Logosu; s. 161 i dyskusja na temat Filioque). Natomiast stosowana terminologia jest specjalistyczna, a przez to dla nieprzygotowanych czytelników hermetyczna.

Odrębnym zagadnieniem jest samo tłumaczenie. Sformułowania typu: „ujmując rzecz teologicznotrynitarnie” (s. 175); „przyporządkowane rozróżnienie” (s. 201), jak też zdanie zajmujące 10 linijek druku (s. 283) może oddają styl niemieckiego tekstu, ale dla polskiego czytelnika brzmią obco. Polscy wydawcy (a może autorzy adaptacji: L. Balter i F. Mickiewicz) starali się uzupełnić bibliografię o polskie pozycje. Polega to na umieszczeniu kilku tytułów prac polskich autorów w bibliografii zamieszczanej pod poszczególnymi rozdziałami. Trudno odgadnąć, jakimi kryteriami kierowali się dokonując ich doboru. Z całą pewnością nie chodziło im o przedstawienie pełnej polskiej bibliografii dotyczącej omawianej problematyki.

Książka *Bóg trójjedynej miłości* pretenduje do formy podręcznika, który bardziej prezentuje historię zagadnienia niż próbuje uzgodnić stare i nowe ujęcia. i przeznaczony jest raczej dla koneserów niż dla studentów teologii. Całe szczęście nie jest to jedyny podręcznik z tej dziedziny na polskim rynku.

Ks. Antoni Żurek